

Patriotyczne, Pierwszy sierpień, dzień krwawy

Pierwszy sierpień, dzień krwawy
Powstał naród Warszawy
I stolicę uwolnił od zła
I zatknęli na baki, barykady i gmachy
Biało-czerwonych sztandarów jak las.

O jaka rozkosz się w sercu rozpina,
Gdy „Vis” w ręku gra.
A „Empi” nigdy się nie zacina
Wolna Warszawo ma
Bo z tej naszej powstanie Warszawa,
Aby wiecznie żyć,
Gdy naród raz chwyci za oręż,
Musi wolnym być

Trzeba odejść przez wieko,
Bo już Wolę zdobyto
I łunami czerwieni się noc
Stare miasto już płonie,
A nam mdleją już dłonie,
Trzeba walczyć, lecz nie mamy czym

O jaka rozpacz się w sercu rozpina
Walczyć nie ma czym
Pod czołg z butelką idzie dziewczyna,
By zapłacić im
Za zburzoną kochaną stolicę
I za zgliszcza te
I za trupów dziś pełne ulice,
Za powstańczą krew

Już Śródmieście się łamie,
Niemcy są w każdej bramie
I stawiają Polaków pod mur
Słysząc tylko salwy krótkie,
Potem jęki cichutkie
Tak to ginie warszawski nasz lud.

Tak to giną warszawiacy,
Bohaterscy chłopacy,
Którzy Warszawę wolną chcieli mieć
Pomocy nam nie przysłali,
Na wroga wydali
Zamiast wolności mamy dziś śmierć.

O jaka rozpacz się w sercu rozpina
Walczyć nie ma czym
Pod czołg z butelką idzie dziewczyna,
By zapłacić im
Za zburzoną kochaną stolicę
I za zgliszcza te
I za trupów dziś pełne ulice,
Za powstańczą krew

Za zburzoną kochaną stolicę
I za zgliszcza te
I za trupów dziś pełne ulice,
Za powstańczą krew